

ADAM MICKIEWICZ

BALLADY I ROMANSE

Romantyczność

Methinks, I see... Where?

— *In my mind's eyes.*

Zdaje mi się, że widzę... Gdzie?

Przed oczyma duszy mojej.

—
Słuchaj dziewczeczko!
— Ona nie słucha. —
To dzień biały! to miasteczko!
Przy tobie nie ma żywego ducha,
Co tam wkoło siebie chwytasz?
Kogo wołasz, z kim się witasz?
— Ona nie słucha. —

To jak martwa opoka
Nie zwróci w stronę oka,
To strzela wkoło oczyma,
To się łzami zaleje,
Coś niby chwyta, coś niby trzyma,
Rozplacze się i zaśmieje.

— „Tyżeś to w nocy? to ty Jasieńku!
Ach! i po śmierci kocha!
Tutaj, tutaj, pomaleńku,
Czasem² usłyszy macocha!...

Niech sobie słyszy... już nie ma ciebie,
Już po twoim pogrzebie!
Ty już umarłeś? Ach! ja się boję!...
Czego się boję mego Jasieńka?
Ach, to on! lica twoje, oczki twoje!
Twoja biała sukienka!

I sam ty biały jak chusta,
Zimny... jakie zimne dłonie!
Tutaj połóż, tu na łonie,
Przyciśnij mnie, do ust usta!...

Ach, jak tam zimno musi być w grobie!
Umarłeś, tak, dwa lata!

Shakespeare¹

Miłość romantyczna,
Miłość silniejsza niż śmierć,
Szaleniec

¹Motto wzięte z Szekspirowskiego *Hamleta* (akt I, scena 2). [przypis redakcyjny]

²*Czasem* (z białorus.) — a nuż, może przypadkiem. [przypis redakcyjny]

Weź mię, ja umrę przy tobie,
Nie lubię świata.

Źle mnie w złych ludzi tłumie:
Płacę, a oni szydzą;
Mówię, nikt nie rozumie:
Widzę, oni nie widzą!

Śród dnia przyjdź kiedy... To może we śnie?
Nie, nie... trzymam ciebie w ręku,
Gdzie znikasz, gdzie mój Jasieńku?
Jeszcze wcześniej, jeszcze wcześniej!

Mój Boże! kur się odzywa³,
Zorza błyska w okienku.
Gdzie znikłeś! ach! stój Jasieńku!
Ja nieszczęśliwa!" —

Tak się dziewczyna z kochankiem pieści,
Bieży za nim, krzyczy, pada;
Na ten upadek, na krzyk boleści,
Skupia się ludzi gromada.

„Mówcie pacierze! — krzyczy prostota —
Tu jego dusza być musi.
Jasio być musi przy swej Karusi,
On ją kochał za żywota!"

I ja to słyszę, i ja tak wierzę,
Płacę i mówię pacierze.
— „Słuchaj dziewczeczko!" — krzyknie śród zgiełku
Starzec, i na lud zawoła:
„Ufajcie memu oku i szkiełku,
Nic tu nie widzę dokoła.

Mądrość

— Duchy karczemnej tworem gawiedzi,
W głupstwa wywarzone kuźni⁴;
Dziewczyna duby smalone⁵ bredzi,
A gmin rozumowi bluźni".

„Dziewczyna czuje, — odpowiadam skromnie —
A gawiedź wierzy głęboko:
Czucie i wiara silniej mówi do mnie,
Niż mędrca szkiełko i oko.

Martwe znasz prawdy, nieznanne dla ludu,
Widzisz świat w proszku, w każdej gwiazd iskerce;
Nie znasz prawd żywych, nie obaczysz cudu!
Miej serce i patrzaj w serce!"

³Pianie koguta miało płoszyć duchy, upiory itp. [przypis redakcyjny]

⁴W autografie do tego wiersza dał poeta dopisek: „Ob. Resp. w Dzien. Wileń.". Miał na myśli rozprawę Jana Śniadeckiego przeciw romantyzmowi, wydrukowaną w zeszycie „Dziennika Wileńskiego" ze stycznia 1819 r. [przypis redakcyjny]

⁵duby smalone — głupstwa, brednie, rzeczy zmyślone, koszałki-opalki. Dubiel w staropolszczyźnie oznaczał tyle co: głupiec, prostak. [przypis redakcyjny]